

DARIUSZ MALISZEWSKI
(Poznań)

DZIENNIKI PODRÓŻY EUGENA OBERHUMMERA*

Dzienniki podróży niemieckiego geografa Eugena Oberhummera (1859–1944), przechowywane w Austriackiej Akademii Nauk w Wiedniu, były przedmiotem wieloletnich, intensywnych prac prowadzonych w ramach monachijskiego Oberhummer Gesellschaft. Przygotowanie edycji nie było bowiem łatwe ze względu na liczne podróże autora, których skomentowanie wymagało pracy dużego, interdyscyplinarnego zespołu archeologów, etnologów, filologów klasycznych i historyków. Z dzienników obejmujących okres od 1878 do 1935 roku do publikacji wybrano tylko opisy wypraw na „obszary antyczne” w latach 1878–1933. Notatki były prowadzone niezwykle systematycznie, podzielone na osiemnaście ksiąg, a przy tym zaopatrzone w indeks nazw miejscowości, co wskazuje na ich celowe gromadzenie. Aby uzmysłowić przyszłym czytelnikom intensywność i zakres podróży Eugena Oberhummera, warto zacytować tytuły rozdziałów omawianej książki, rzucające światło na kultywowane przez ponad pół wieku pasje podróżnicze i naukowe. Są to: *Tagebuch I, 1878 bis 1885 (Rom, Italien, Griechenland)*; *Tagebuch II, 1885 bis 1887 (Griechenland, Ägypten, Palästina, Syrien, Zypern, Türkei)*; *Tagebuch III, 1887 (Syrien, Griechenland, Istanbul)*; *Tagebuch IV, 1891 bis 1898 (Syrien, Istanbul, Türkei)*; *Tagebuch VI, 1903 (Griechenland)*; *Tagebuch VII, 1904 (Sardinien, Rom, Neapel)*; *Tagebuch VIII, 1907 (Balkan)*; *Tagebuch X, 1910 bis 1912 (Balkan, Griechenland, Norditalien)*; *Tagebuch XI, 1913 (Rom, Sizilien, Tunesien, Kyrenaika, Malta)*; *Tagebuch XII, 1917 bis 1918 (Bosnien, Montenegro, Albanien)*; *Tagebuch XIII, 1918 (Albanien, Montenegro, Dalmatien)*; *Tagebuch XVI, 1927 („Die schwimmende Universität”: Arabien, Ägypten)*; *Tagebuch XVII, 1927 („Die schwimmende Universität”: Ägypten, Levante, Istanbul, Athen, Italien, Malta, Algerien)*; *Tagebuch XVIII, 1929 (Donau, Istanbul, Thessaloniki)*; *Tagebuch XIX, 1933 (Hellas/Griechenland)*. Z zawartości dzienników wynika, że kraje basenu Morza Śródziemnego, w tym Cypr, były celami pierwszoplanowymi. Trzeba też podkreślić, że nawet pierwsza wojna światowa nie przeszkodziła Oberhummerowi w podróży do tak zapalnego regionu, jakim w owym czasie były Bałkany.

Naturalnie nie sposób skomentować opracowania wszystkich dzienników, ale jako archeolog od lat pracujący na Cyprze chciałbym odnieść się do notatek z dwóch

* Marcel Bertele, Christian Wacker, *Die Reisetagebücher Eugen Oberhummers. Die Reisen in die alte Welt*, Studien zur Geschichte Nordwest-Griechenlands 6, Oberhummer Gesellschaft, München 2004, 600 s.

pobytów Oberhummera na „Wyspie Afrodyty” (19 kwietnia – 31 maja 1887, 13 maja – 22 czerwca 1891), przygotowanych do wydania przez Sabinę Rogge i Margit Krpatę¹. Niestety komentarz autorek zamieszczony w przypisach jest bardzo lakoniczny, odsyłają bowiem w nich zaledwie do podstawowej literatury przedmiotu, co prawdopodobnie zostało podyktowane nie tylko przyjętą objętością tekstu, ale także standardem określonym dla wszystkich dzienników. Widać jednak wyraźną dysproporcję w liczbie cytowanych prac – znacznie mniej odnosi się do zachodniej części Cypru niż do pozostałych. Wspominając jedną z publikacji edytki ograniczają się do podania nazwiska autorki, odsyłając czytelnika do wcześniejszej wzmianki w przypisach, której nie da się znaleźć². Krytykę notatek oraz ich konfrontację z obecnym stanem wiedzy ograniczyły do skorygowania położenia teatru w Salaminie oraz uściślenia uwag na temat wzniesionych tam budynków bazyliki Kampanopetra³. W przypisach zamieszczono też krótkie notki biograficzne na temat osób wymienionych w tekście – polityków, wysokich urzędników administracji brytyjskiej oraz uczonych z różnych dziedzin. Nie wiadomo jednak, dlaczego znalazły się tam objaśnienia niektórych terminów arabskich, greckich i tureckich, zamieszczono je bowiem również w słowniku opracowanym dla całej książki⁴. Trzeba też dodać, że muflon nie jest gatunkiem endemicznym na Cyprze⁵. Zamieszkuje on również Korsykę i Sycylię, skąd się wywodzi, o czym świadczą materiały paleozoologiczne. Ponadto dużym mankamentem książki jest brak map, które bardzo ułatwiłyby lekturę tekstu, zwłaszcza czytelnikom słabiej znającym opisywane tereny. Na standard opracowania dzienników rzutuje także widoczna u edytek niewystarczająca znajomość wyspy i brak wiedzy z pierwszej ręki o badaniach terenowych (choć jedna z nich jest archeologiem). Pomimo tego już sama publikacja dzienników jest dużym sukcesem, ale brak solidnego komentarza umniejsza ich wartość jako źródła pozwalającego poznać starożytności Cypru i historię ich odkrywania.

Sporo obiektów antycznych, z których nie wszystkie przetrwały do naszych czasów, odnotowuje autor w zapiskach dotyczących zachodniej części wyspy, sporządzonych w 1887 roku⁶. Przystępując do studiowania tego fragmentu dziennika spodziewałem się, że zawiera on wiele informacji niewykorzystanych w późniejszej książce Oberhummera⁷. Tymczasem ma on przede wszystkim charakter turystyczny i niewiele wnosi do wiedzy o starożytnościach zachodniego Cypru. Pomimo to znajduje się tam kilka opisów godnych uwagi. I tak na wschód od Pomos, około godziny jazdy na mule, w miejscu o nazwie Ayia Eleni autor zlokalizował hellenistyczno-rzymskie grobowce z licznymi *loculi* wykutymi w zachodnim stoku doliny,

¹ S. 136–176 i 228–265.

² S. 149. Chodzi zapewne o: Maria Hadjisavva, *Die Gräber der Könige. Ein Führer in Farbe mit einer Einführung in das antike Paphos*, b.m., 1986.

³ S. 246.

⁴ S. 591–592.

⁵ S. 262.

⁶ S. 144–155.

⁷ E. Oberhummer, *Die Insel Zypern. Eine Landeskunde auf historischer Grundlage. 1. Teil: Quellenkunde und Naturbeschreibung*, Theodor Ackermann, Königlicher Hof-Buchhändler, München 1903.

które jak dotąd nie doczekały się profesjonalnej lokalizacji i dokumentacji. Tekst zawiera również bardzo cenną charakterystykę antycznej kopalni miedzi (obecnie kopalnia Limni) z krętymi, nieregularnymi chodnikami górniczymi, w których człowiek średniego wzrostu mógł poruszać się tylko w pozycji pochylonej. Od głównych chodników wiodły w górę boczne ze schodami kutymi w skałę oraz szyby wentylacyjne. Autor wzmiankuje także pozostałości zachodniego i wschodniego muru obronnego Marion-Arsinoe, widoczne wówczas na powierzchni ziemi w postaci wałów. Obserwacje te zostały potwierdzone przez współczesne wykopaliska, które odsłoniły północno-wschodni narożnik muru wschodniego (Area A.H9). Natomiast muru zachodniego nie udało się dotąd odkryć i tylko dzięki Oberhammerowi wiemy, że biegł wzdłuż zachodniej krawędzi *plateau*, to znaczy tam, gdzie obecnie znajduje się szpital w Polis tis Chrysochous. Jedynym miejscem, w którym wykopaliska mogłyby potwierdzić tę informację, jest niewielki, ale nadal niezabudowany teren położony tuż na południe od szpitala. Natomiast brak informacji o murze północnym może świadczyć, że skarpa w tej części terenu była już wówczas zniszczona. O murze południowym również nie ma wzmianki, z czego można wywnioskować, że tę część *plateau* już wcześniej całkowicie splantowano pod zabudowę współczesnej wsi. Poza tym Oberhammer odnotował zachowane do wysokości 2,1 m mury domu rzymskiego, wokół którego leżały bębny kolumn i kapitele; niedawno odkryto tylko jego fundamenty (Area E.G0). W Kato Paphos (starożytne Nea Paphos) opisał akwedukt dochodzący do północnego odcinka muru miasta, a także wiodącą od tego muru drogę do grobowców na terenie zwanym Palaeokastro („Groby Królewskie”). Z analizowanego fragmentu dowiadujemy się również o nekropolii hellenistycznej w miejscu o nazwie Petra tou Dhiyeni, położonym na zachód od wsi Chloraka. Z opisu wynika, że były tam także grobowce pod względem architektonicznym dorównujące niektórym z Palaeokastro.

Interesującym aspektem dziennika są także relacje między Oberhammerem a służącym mu za przewodnika Maksem Ohnefalschem-Richterem, których można się domyślać jedynie z kilku wzmianek. Uwagi te odsyłają do prac terenowych Ohnefalscha-Richtera, a w konsekwencji do jego publikacji, z których dowiadujemy się o mało znanym epizodzie z bogatej działalności badawczej Wilhelma Dörpfelda (współpracownika Heinricha Schliemanna), to jest jego pobycie na Cyprze, gdzie w styczniu i lutym 1890 roku jako sekretarz Deutsches Archäologisches Institut w Atenach wizytował Nea Paphos (w tym „Groby Królewskie”), Pomos oraz Palaepaphos, gdzie także prowadził badania⁸.

Większość obiektów wymienionych w tekście została prawidłowo, bo zgodnie z kompasem, zlokalizowana w terenie, co zawdzięczamy geograficznemu przygotowaniu autora. Natomiast ich charakterystyka pozostawia wiele do życzenia, opisy są bowiem bardzo powierzchowne i uderza brak analizy zabytków architektury, niezrozumiały, jeśli się weźmie pod uwagę wykształcenie, zainteresowania, doświadczenie oraz wcześniejszy dorobek naukowy Oberhammera. Wprawdzie autor nie

⁸ Więcej na ten temat w: D. Maliszewski, *Some Thoughts on the Visit of Eugen Oberhammer to Western Cyprus in 1887*, Report of the Department of Antiquities, Cyprus 2006, s. 1–7.

był archeologiem, ale w podróży towarzyszył mu Ohnefalsch-Richter, lepiej zaznajomiony ze starożytnościami Cypru. Można przypuszczać, że obaj podróżnicy dyskutowali o tym, co oglądali, ale niestety nie zostało to odnotowane, co zubożyło relację. Czemu więc przypisać ten brak? Jak wiadomo, Oberhummer odwiedzając Cypr miał już zamiar napisania wspomnianej pracy o geografii historycznej wyspy. W książce tej, osadzonej w topografii terenu, zamierzał szeroko wykorzystać źródła pisane. Projekt ten dopuszczał także wykorzystanie źródeł archeologicznych, lecz w sferze domysłów pozostaje, na ile był wówczas skonkretyzowany. Jednak z lektury notatek wynika, że są one raczej zapisem wrażeń z jednej z licznych wycieczek autora do krajów śródziemnomorskich, która dopiero później mogła go zainspirować do napisania poważniejszej pracy. W świetle tego dziwi, że zapiski były prowadzone niezwykle systematycznie, jakby pod kątem późniejszego wykorzystania czy publikacji. Tymczasem w książce o Cyprze autor wykorzystał tylko kilka – głównie drugorzędnych – informacji, co świadczy, że analizowany fragment nie był traktowany jako baza źródłowa.

Niestety również opisy terenu rażą powierzchownością, chociaż po geografii należałoby się spodziewać rzetelniejszych informacji. Jak się wydaje, o raczej turystycznym charakterze diariusza zdecydował sygnalizowany przez Oberhummera brak czasu oraz widoczna chęć zobaczenia i opisanie wszystkiego. Niewątpliwie także mentalność autora, mieszcząca się w ramach umysłowości świątłych ludzi tamtego okresu, miała wpływ na formę i zawartość dziennika, który można zaliczyć do nurtu XIX-wiecznej literatury podróżniczej. Dlatego wydaje się, że monumentalna książka o Cyprze powstała w zaciszu gabinetu, głównie na podstawie dostępnej wówczas literatury przedmiotu, miejscami wzbogaconej obserwacjami z pobytu na wyspie zanotowanymi w dzienniku. Można tylko domyślać się, o ile byłby on wartościowszy, gdyby Oberhummer przybył na Cypr z bardzo sprecyzowanym planem jej napisania.

Nie wiem, czy powyższe uwagi można w całości odnieść do pozostałych fragmentów dzienników cypryjskich. Należy mimo wszystko mieć nadzieję, że ich rzetelne przestudiowanie przyniesie identyfikację obiektów antycznych dotąd nieodkrytych przez archeologów. Przemawiają za tym notatki opisujące zachodnią część Cypru, które wskazują na istniejące, chociaż bardzo ograniczone możliwości wykorzystania dzienników jako punktu wyjścia do badań terenowych – prospekcji i wykopalisk. Warto, aby również w tym kierunku poszły studia nad pozostałymi dziennikami Oberhummera, ich wyniki bowiem mogłyby dostarczyć nowych informacji o starożytnościach krajów basenu Morza Śródziemnego.

ARGUMENTUM

Recensetur diarium periegeticum Eugenii Oberhummer, geographi Germani, praecipue autem eae partes, quae pertinent ad eius peregrinationes Cyprias annis 1887 et 1891 factas.